

Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 22 · Nr 1 · Styczeń 2010



Wytrwałość

Moi Mili Bracia i Siostry,

nastał 2010 rok. Pan przeprowadził nas przez wyżyny i niziny ubiegłego roku. W Nowym Roku życzę nam obfitego błogosławieństwa, wiele radości we wspólnocie i osobistego powodzenia. Niechby Pan nas dalej prowadził i wspierał oraz miał pod swoją ochroną.

Na ten rok chciałbym każdemu z nas określić zadanie. W tym roku szczególnie wzywam do wytrwałości.

Wytrwałość jest ważnym elementem wiary. Pamiętamy przy tym o słowie Jezusa: „...ale kto wytrwa do końca, będzie zbawiony”. Pan skierował te słowa do swoich w odniesieniu do swego ponownego przyjścia; On daje też siłę do wytrwania aż do końca.

W Nowym Roku również będziemy konfrontowani z obciążeniami i problemami także i w zborze. Wówczas potrzebna jest wytrwałość i to już w małych sprawach.

Bądźmy więc wytrwali

- w modlitwie, nawet jeśli mamy odczucie, że nie jesteśmy wysłuchiwani,
- we współpracy, nawet jeśli inni w zborze się ociągają,
- w szerzeniu pokoju w naszym środowisku, nawet jeśli panuje niepokój i nieufność,

- w dążeniu do kształtowania dobrych i nieobciążonych stosunków ze wszystkimi braćmi i siostrami, nawet jeśli nie od razu to nam się udaje,
- w dążeniu do składania ludziom świadectwa wiary o działaniu Bożym w naszym czasie, nawet jeśli wielu nie chce tego słuchać.

Ważne słowa dotyczące wytrwałości skierował Apostoł Paweł do Tymoteusza: „*Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym!*” Z tej wypowiedzi wypływa wniosek:

Chciejmy wytrwale sprawdzać samych siebie
i wciąż na nowo oceniać siebie
według Słowa Bożego.

Wytrwale czekajmy na to, aby Pan dokończył swoje dzieło!
Z serdecznymi pozdrowieniami



William Guber



Zdjęcie duże: Dzieci ze słonecznikami w rękach czekają na Głównego Apostoła w Vancouver

Zdjęcie małe: Vancouver od strony portu jachtowego



W ostatnim tygodniu września 2009 roku Główny Apostoł Leber odwiedził braci i siostry w Kanadzie. Celem jego podróży był Vancouver.

Główny Apostoł w Vancouverze - Kanada

Nabożeństwo Głównego Apostoła Lebera odbyło się w niedzielę 27 września 2009 roku w Playhouse w Vancouver i było transmitowane do siedemdziesięciu dziewięciu miejsc w Kanadzie i sześciu zborów w USA. Głównemu Apostołowi towarzyszyli apostołowie okręgowi Michael Ehrich (Niemcy Południowe), Urs Hebeisen (Azja Południowo-Wschodnia), Wolfgang Nadolny (Berlin-Brandenburgia), Andrew Andersen (Australia), Leonard Kolb (USA) oraz Leslie Latorcai (Kanada).

W sobotę 26 września Główny Apostoł i osoby mu towarzyszące wyru-

szyli na Grouse Mountain, znaną górę w Vancouver – miejsce sportów zimowych. Charakterystyczny szczyt tej góry zwraca uwagę już podczas lądowania w Vancouver. W ciemnościach już z daleka widać wijące się oświetlone trasy narciarskie. Sportowców przyciąga 26 tras narciarskich i snowboardowych. Ponadto z góry tej jest fantastyczny widok na miasto nad wodą i jego szklane wieże. Góra zapewnia też atrakcje turystyczne latem, na przykład pokaz ścinania drzew, szlaki wędrownie, restauracje, kino, a także rezerwat przyrody, w którym zdomowały się dwa osieroczone nie-

dzwiedzie grizzly.

Na szczyt najwygodniej wjeżdża się kolejką linową, ale można też wejść szlakiem wędrownym. U stóp góry znajduje się punkt wyjściowy „Grouse Grind” przez wielu wykorzystywany do treningu z uwagi na stromy 2,9 km stok z różnicą poziomów 800 metrów. Pokonanie tego szlaku dla niektórych jest istną mordęgą.

W poniedziałek po południu, przed powrotem do Niemiec, Główny Apostoł przeprowadził jeszcze konferencję z apostołami okręgowymi, apostołami okręgowymi pomocniczymi i apostołami z USA i Kanady.

„I odnowcie się w duchu umysłu waszego”.

– Efezjan 4, 23 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, raduję się z tego, że to nabożeństwo możemy przeżywać wspólnie. Niechby ten dzień przyczynił się do tego, abyśmy otrzymali nowe siły, aby oświecało nas światło i abyśmy odczuwali, że Bóg jest nam bliski i prowadzi do dokończenia w wierze. Odczuwam, że z tym nabożeństwem związane są liczne życzenia i oczekiwania. Ja również radowałem się na ten dzień. Niechby teraz nasz Ojciec Niebieski spełnił nasze oczekiwania i nas błogosławił, uczynił błogimi i wzmocnił!

Gdy czternaście lat temu był tu Główny Apostoł Fehr, to służył słowem biblijnym z 14 rozdziału Dziejów Apostolskich. Czytając ten rozdział stwierdziłem, że opisane tam wyda-

rzenia i dziś mogą być dla nas impulsem. Mowa jest tam o tym, jak Apostoł Paweł został zaatakowany przez Żydów i kamienowany. Będąc przekonani, że zmarł, wywlekli go za miasto. Gdy uczniowie otoczyli leżącego na ziemi Apostoła, wtedy powstał i powrócił do miasta. (por. Dz. Ap. 14, 19. 20) Tyle relacji z Pisma Świętego. Spójrzmy na tę okoliczność w odniesieniu do jej znaczenia dla nas.

Naszą potrzebą musi być pomaganie tym, którzy duchowo leżą na ziemi i wydają się umarłymi. Przy tym myślimy o tych, którzy opuścili drogę wiary i poszli własnymi drogami. Ich wiara wydaje się być martwa, nic ich już nie porusza.

Być może w naszym otoczeniu są ludzie, którzy są „umarłymi na to, co Boskie”. Oni żyją swoim życiem i ani

przez chwilę nie myślą o tym, co nastąpi później. Co możemy uczynić, aby zobaczyli, że Bóg rzeczywiście istnieje, że ich miłuje i chce ich przyciągnąć do siebie? Uczynmy to samo, co uczniowie w przypadku kamienowanego Apostoła Pawła. Oni go otoczyli. Tak też i my otaczajmy te dusze naszą miłością i naszymi modlitwami. Otaczać ich możemy w ten sposób, że będziemy szukać z nimi kontaktu i pozostawać w kontakcie. Wówczas także i dziś będą możliwe cuda: Dusze, w których wiara wydawała się umarła, wstaną, podążą do miasta Bożego i ponownie będą się udzielać w życiu zborowym. Oczywiście wiem, że to nie jest proste, że potrzeba wiele cierpliwości. Wiem też, że nie w każdym przypadku się to uda.



Łatwo jest osądzać takich braci i siostry i stawiać im zarzuty. Wychoďmy jednak do nich i obdarzajmy ich miłością. To jest nasze zadanie, mili bracia i siostry. Módlmy się za nich.

Być może zwróciliście uwagę, że w modlitwie wstępnej modliłem się za tych, którzy utracili kontakt ze zborom, aby miły Bóg tak kierował okoliczności, żeby mieli życzenie powrotu do zboru. Módlmy się za nich i usiłujmy wejść z nimi w kontakt. Zatelefonowanie nie jest przecież takie trudne. Szukajmy możliwości, żeby im pokazać, że ich serdecznie witamy. Otoczmy ich naszymi modlitwami i naszą miłością. To jest nasze zadanie i wkład do dokończenia dzieła Bożego. Przczytane słowo biblijne brzmi: „*I odnówcie się w duchu umysłu waszego*”. Zawsze staram się, aby dociec

tego, co jest dla nas ważne. Myślę, że ważne jest wiedzieć, czym jest moc Ducha Świętego i jak ta moc wyraża się w moim i w twoim życiu.

W nas mieszka Duch Święty, ten Duch ma nami rządzić. Tu jednak jest mowa: „*odnówcie się w duchu umysłu waszego*”. Duch Święty sprawia to odnowienie. We wcześniejszych wersetach Apostoł Paweł mówi o starym człowieku i jego wcześniejszym postępowaniu, czyli mówi o ziemskim usposobieniu. Następnie mówi o nowym człowieku. Przy tym mówi o nowym usposobieniu, określonym przez Ducha Świętego. Mamy zewlec starego człowieka i oblec się w nowego. (por. Efezjan 4, 22-24) To jest zadanie, które absorbuje nasze całe życie. Co oznacza zewlec starego człowieka i oblec się w nowego? Jak można

przeżyć odnawiającą siłę Ducha Świętego?

Przytoczę przykład z przyrody. Jesienią drzewa tracą liście, a wiosną na nowo pozyskują. To jest stale powtarzający się proces, rok za rokiem. Nie następuje to więc tylko raz.

Nosimy w sobie siłę, która sprawia stałe odnawianie się. Powinno być dostrzegalne, że Duch Święty nami kieruje, a mianowicie dostrzegalne w odnowieniu ducha umysłu naszego.

Powróćmy do przykładu z przyrody: Co się stało, kiedy gałąź na wiosnę nie ma liści? Doszło do obumarcia. Czy nie jest też tak pod względem duchowym? Gdyby przy nas nie było stwierdzalne żadne odnowienie w Duchu Świętym, to z punktu widzenia duchowego bylibyśmy umarłymi. Moje dzisiejsze przesłanie brzmi: Odnowienie



z Ducha Świętego musi być widoczne. Budzi się teraz pytanie. Co ma się odnawiać? Każdego dnia na nowo musi zostać wytworzony pokój w sercu. W dniu powszednim pokój szybko się traci. Spory lub nieporozumienia wystarczą, żeby pokój prysł. Wykorzystujcie siłę z Ducha Świętego, aby go odtworzyć. Walczmy o to, aby on rządził w naszych sercach. Bez pokoju nie może być rozwoju. Pokój jest warunkiem do błogosławionego rozwoju.

Miłość do brata i siostry też musi być stale odnawiana, ponieważ czasami dochodzi do nieporozumień w

zborze. Gdy coś się zdarzyło, to czasami się myśli: „Z tym lub z tamtym nie chcę mieć już więcej nic do czynienia”, a w ślad za tym omija się siebie nawzajem. Tak nie może pozostać. Miłość do tego brata lub do tej siostry musi zostać odnowiona. Miłość jest centralną składową naszego życia wiary. Główny Apostoł Fehr często powtarzał, że bez miłości nie dojdziemy do udoskonalenia w wierze. Odnawiajmy więc tę miłość do siebie nawzajem każdego dnia, aby nic nas nie dzieliło i abyśmy byli jednym sercem i jedną duszą.

Co jeszcze musi być odnawiane? Radość w Panu. Wszyscy niewątpliwie już tego doświadczyliśmy, że byliśmy zasmuceni czy przygnębieni i nie wiedzieliśmy co dalej. Nie odczuwaliśmy już radości i się pytaliśmy, czy opłaca się jeszcze cały trud. Wówczas radość w Panu musi zostać odnowiona. My mamy siłę do tego, ona leży w Duchu Świętym. Pomyślmy przy tym o proroku Eliaszu, który powiedział do Pana: „*Dosyć już*”. Chciał umrzeć. (por. 1. Królewska 19, 4) Bóg jednak dał Eliaszowi do zrozumienia, że to nie było po Jego myśli. On nie chciał, aby Eliasz umarł i posłał do niego swego anioła, który go dotknął i przyniósł mu pokarm. Eliasz najadł się i napił, tak że w pełni sił mógł dalej iść swoją drogą.

Może czasami i nam idzie podobnie. Może czasami się pytamy: Czy opłaca się jeszcze zmierzać do celu wiary? Czy opłaca się jeszcze chodzić na nabożeństwa? Nie ma się już radości. Taki stan nie może pozostać. Radość musi zostać odnowiona. Wykorzystujmy do tego siłę Ducha Świętego.

Widzicie, istnieje niejedno, co musi zostać odnowione. To jest nasz bój, który musimy toczyć, aby osiągnąć udoskonalenie w wierze. Dokończenie jest czymś wielkim, ale składa się z wielu małych rzeczy. Pewność, że Pan jest blisko i że może przyjść jeszcze dziś, także musi być codziennie odnawiana. Na pewno znacie takie chwile, w których zadaje się pytanie: Jak długo to jeszcze potrwa? Czy jeszcze wszystko będzie biegło przez lata? Pewność, że nasz Pan przyjdzie, musi być codziennie odnawiana.

To jest ważne z jednej strony, ale z drugiej ważne jest też, aby swoje życie nastawić na przyjście Pana. To uwi-

dacznia się w postanowieniu przewycięzania zła i kierowania się w życiu według norm Bożych. Tu słyszę apostoła okręgowego Krausa, który często mówił o „godly standards”, o normach Bożych, którymi winniśmy się kierować. To również jest wyzwaniem dla każdego z nas. Pewność ponownego przyjscia Chrystusa, zdecydowanie do przewycięzania zła i kierowania się normami Bożymi, muszą być odnawiane codziennie.

Także gotowość do służenia Panu musi być odnawiana. Tu zwracam się do młodzieży, która ma plany na przyszłość i wytycza cele. Przy tym koncentruje się na zdobyciu wykształcenia i ukończeniu studiów. To jest słuszne. Nie zapominajcie jednak proszę, że mamy też wieczny cel. Czasami trzeba to sobie na nowo uświadomić, ponieważ inne rzeczy wydają się być dla nas ważniejsze. Niechby dla nas wszystkich było życzeniem: Ja chcę służyć Panu.

W końcu też musi być odnawiany impuls do składania świadectwa wiary. Czasami, tak to odbieram, ma się wrażenie, że nikogo to nie interesuje. Wówczas budzi się pytanie, czy jeszcze w ogóle należy coś mówić. Czasami być może nawet nie mamy odwagi, ponieważ myślimy, że i tak to nie ma sensu i nawet nie próbujemy.

Pragnienie do składania świadectwa wiary i zapoznawania innych z ewangelią musi być odnawiane. Nie zadawajmy się stwierdzeniem, że sytuacja i uwarunkowania są takie, jakie są i nic nie można uczynić. To nie jest nasz sposób bycia ani też nasz sposób widzenia, ponieważ nam chodzi o to, aby dzieło Boże zostało dokończone. Do osiągnięcia tego celu należy uczynić wszystko, co służy do wprowadzenia ludzi i zapoznania ich z nauką



Chrystusa. Wszystko to musi zostać odnawiane każdego dnia.

Jeszcze raz powrócę do przykładu z natury. Jeśli już nie ma siły odnowy, to drzewo jest obumarłe. Proste. Gdybyśmy nie mieli już siły odnowy i nie pracowali przy tych sprawach, jakie przytoczyłem, to nasze duchowe życie byłoby umarło.

Tego odnowienia potrzebujemy każdego dnia. Odnawiamy pokój, abyśmy mieli pokój w sercu. Odnawiamy miłość do brata i siostry, abyśmy w oczach Bożych rzeczywiście byli jedno. Odnawiamy radość w Panu, abyśmy naprawdę byli radosnymi dziećmi Bożymi. Uświadamiamy sobie też każdego dnia na nowo przyjscie Pana. Powinniśmy mieć świadomość, że Pan może przyjść jeszcze dziś. Odnawiamy również wolę do przewycięzania tego wszystkiego, co niedobre. Nie zachowujemy w duszy tego, co złe, przysłaniając to myślą: „Mam kilka błędów i słabości, ale z tym przecież mogę żyć”. Bracia i siostry, Bóg chce naszego udoskonalenia. On pragnie godnego zboru obubieńczego. Nie można zadawać się swoimi słabościami i błędami. Przewycięzanie ich musi być naszym codziennym postanowieniem.

Odnawiamy też gotowość do służenia Panu. Ku temu istnieją liczne możliwości. Każdy może coś czynić dla Pana. Nawet starsi bracia i siostry wśród nas, którzy już nie mogą być tacy aktywni jak młodzież, to jednak mogą się modlić i angażować swoje serca, i w ten sposób przyczyniać się do dokończenia dzieła Bożego. Do tego wszyscy mogą się przyczynić.

Ostatecznie też składajmy świadectwo wiary i przekazujmy z przekonaniem te wartości innym. Nie myślm, że współcześnie jest to takie trudne! Oczywiście dziś nie jest łatwo, ale czy z tego powodu mamy zaraz rezygnować. Nie, przeciwnie. Wciąż jeszcze istnieją ludzie, którzy pragną tego, co wykracza poza to, co ziemskie, którzy są otwarci dla Słowa Bożego. Zaprośmy ich na nabożeństwo, otoczmy ich miłością, módlmy się za nich i pielęgnujmy z nimi kontakt, tak aby odczuwali, że w tym działa szczególna moc. Wykorzystajmy to nabożeństwo do odnowy, której skutki będą widoczne. Ta siła Ducha Świętego musi być widoczna w Kościele Chrystusa. To poprowadzi nas do dokończenia w wierze. Niechby nasz Ojciec Niebieski darował nam wiele sił do czynienia tego, co zostało nam dziś przekazane.

Wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i wynikająca z niej nadzieja zmartwychwstania stanowią podstawę

nauki chrześcijańskiej. Zagadnienie to zostanie wyjaśnione w niniejszym artykule.

Zmartwychwstanie

Zmartwychwstanie Jezusa jako czyn Boży

Zmartwychwstanie Jezusa jest przełomem w dziejach zbawienia. W wyniku tego czynu odniesione zostało zwycięstwo nad śmiercią i umożliwione usprawiedliwienie grzesznika. Z naszego powodu nastąpiła śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa: „*Ze względu na nas, którym ma to być poczytane i którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych, który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego*”. (Rzymian 4, 24. 25)

Jeśli zmartwychwstanie Jezusa zostaje rozpatrywane jako czyn Boży, to Pismo Święte mówi o „wzbudzeniu”. Ma to uwidocznić, że zmartwychwstanie Jezusa było aktem Bożym, poświadczającym moc Bożą nad życiem i śmiercią. Wyznanie wiary w „Boga, który wzbudził Jezusa z umarłych”, już od dawien dawna stanowi sedno wyznania, którym Kościół wyraża swoją wiarę. Z tym wyznaniem związane są skutki zbawienne: Kto wyznaje zmartwychwstanie Jezusa, ten już na podstawie tego wyznania zostaje ocalony. Apostoł Paweł również stosuje takie formy wyznania wiary w swoich Listach: „*Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, lecz przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych*”. (Galacjan 1, 1) W niektórych sformułowaniach wyznawania wiary zmartwychwstanie umarłych zostaje powiązane ze wskazaniem na twórczą moc Boga: „*...przed Bogiem, [...] który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu*”. (Rzymian 4, 17) Jak Bóg z nicości wzbudza życie, tak też może wzbudzić umarłych do życia. Uzasadnioną nadzieję w zmartwychwstanie mają wszyscy, którzy uczestniczą w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią poprzez sakramenty. (por. Rzymian 6, 1-6) Uwidocznione tu zostaje, że Bóg jest stwórcą i to, co umarłe, może ożywić. Ponadto przebrzmiewa myśl, że zmartwychwstanie jest początkiem nowego stworzenia. Zmartwychwstanie jest też czynem Jezusa Chrystusa, (por. Filipian 3, 10) Jego zwycięstwem nad grzechem.

Co oznacza zmartwychwstanie?

Człowiek tworzy jedność duszy, ducha i ciała. Cieleśna śmierć oznacza koniec człowieka pod tym względem, że ta

jedność zostaje rozwiązana w wyniku zerwania więzi pomiędzy ciałem a duszą. Dalsze życie duszy po śmierci i jej zjednoczenie z Chrystusem podczas Jego przyjścia pozornie skłaniałoby do przypuszczenia, że nie potrzeba zmartwychwstania. Istotne jest jednak pytanie, jaka jest zależność między nieśmiertelnością duszy a zmartwychwstaniem oraz dlaczego wiara w zmartwychwstanie Chrystusa i nadzieja zmartwychwstania w Nowym Testamencie zostaje tak mocno uwypuklana?

Nieśmiertelność duszy stanowi istotę człowieka. Jej dalsze życie po śmierci nie anuluje znamienia śmierci, jakie ma człowiek upadły w grzech, którego „zatrącenie” dotyczy ciała i duszy. (por. Ew. Mateusza 10, 28) Toteż nieśmiertelna dusza nie wykazuje właściwości niezależnych od zbawienia i odkupienia w Chrystusie, ale jest częścią porządku stworzenia Bożego.

Nieśmiertelność i zmartwychwstanie są z sobą powiązane w taki sposób, jak powiązane jest stworzenie i zbawienie. Dopiero zbawienie przez Chrystusa wyprowadza z niewoli śmierci do życia wiecznego. Następuje to w wyniku zmartwychwstania, podczas którego zostaje anulowany rozdział pomiędzy tym, co przemijające, cielesnością człowieka, a nieprzemijającym: „*Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje?*”. (1. Koryntian 15, 53-55) Jak konkretnie można sobie wyobrazić zmartwychwstanie?

Ciało zmartwychwstalne

Zmartwychwstanie Jezusa jest wydarzeniem, które nie mieści się w ludzkich doświadczeniach i relacjach oraz dla którego nie ma żadnego porównania. Zmartwychwstanie jest historyczną rzeczywistością, ale może być tylko jako prawda wiary przyjęte i poświadczane: Chrystus zaprawdę zmartwychwstał. Jak w małym stopniu można opisać wyobrażenia o zmartwychwstaniu, tak też niewiele można

powiedzieć o ciele zmartwychwstałym. Wykazuje co prawda ciągłość z postacią z ciała i krwi, o czym świadczy między innymi relacja, w której Zmartwychwstały wzywa Tomasza, aby swoją rękę włożył w Jego bok i poczuł rany, to jednak ciało zmartwychwstałe jako ciało gloryfikowane nie jest porównywalne z materialnym ciałem. (To, że w starokościelnych wyznaniach mowa jest o zmartwychwstaniu ciała, ma swój powód przede wszystkim w negacji zapatrywań gnostycznych heretyków, którzy interpretowali zbawienie jako wyzwolenie z materii. Zapatrywania te nie mają uzasadnienia biblijnego.) Zmartwychwstanie Jezusa nie oznacza powrotu do życia, jak na przykład w przypadku Łazarza, ale ponowne wejście Syna do wspólności Ojca. Po zmartwychwstaniu Chrystus żyje w mocy Bożej. (por. 2. Koryntian 13, 4) Jego gloryfikowane ciało stoi ponad sferą śmierci i życia. Nie jest też związane z czasem i przestrzenią. W tym ciele Chrystus stawał pomiędzy swoimi uczniami, (por. Ew. Łukasza 24, 36) przechodził przez zamknięte drzwi, (por. Ew. Jana 20, 19. 26) łamał z uczniami chleb, (por. Ew. Łukasza 24, 30) pokazywał im swoje blizny oraz jadł z nimi. (por. Ew. Łukasza 24, 40-43) W ten sposób jasno poświadczają, że nie jest obecny jako istota duchowa, ale jako rzeczywiście zmartwychwstały w ciele zmartwychwstałym.

Pytania z zakresu: Jak odbywa się zmartwychwstanie i jakie są właściwości ciała zmartwychwstałego Apostoł Paweł jednoznacznie oddał jako nierzeczowe: „*Ale powie ktoś: Jak bywają wzbudzeni umarli? I w jakim ciele przychodzą? Niemądry! To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze. A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym; [...] Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe. Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, (por. też 1. Mojżeszowa 2, 7) ostatni Adam stał się duchem ożywiający. Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka*”. (1. Koryntian 15, 35-49)

Ciało, które otrzymamy podczas naszego zmartwychwstania będzie podobne do ciała Jezusa Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu: „...[Jezus Chrystus] przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała

swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może”. (Filipian 3, 21) W gloryfikowanym ciele będzie możliwe oglądanie wspaniałości Bożej, co nie jest możliwe dla postaci z ciała i krwi.

Znaczenie zmartwychwstania dla zbawienia

Wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstanie oznacza błogosławieństwo, błogość i ocalenie człowieka: „*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz*”. (Rzymian 10, 9) Nie wiara sama w sobie, ale wiara publicznie wyznawana („ustami”) zdziała zbawienie. (Stąd też mówione, jak i śpiewane wyznawanie wiary w zgromadzeniach pierwszych chrześcijan odgrywało wielką rolę).

Wyznanie wiary w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest wyznaniem wiary w Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Boga. W zmartwychwstaniu prezentuje się przed całym światem moc, która jest w Synu Bożym. Przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa wypełniły się obietnice starotestamentowe, (por. Ew. Łukasza 24, 46 w powiązaniu z Ozeasza 6, 2) a także te, które dał sam Syn Boży. (por. Ew. Marka 10, 34)

Według Apostoła Pawła zmartwychwstanie stoi na pierwszym miejscu w sprawach wiary i nauki: „*Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism*”. (1. Koryntian 15, 3. 4) Tym, którzy negowali zmartwychwstanie, a tacy istnieli już wówczas, Apostoł uzmysławiał, że ich wiara bez wiary w zmartwychwstanie jest bezsensowna i bezwartościowa: „*a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara*”. (1. Koryntian 15, 14)

Zmartwychwstanie pierwotnego Chrystusa jest wejściem do nieograniczonego panowania Chrystusa i Boga: „*A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc*”. (1. Koryntian 15, 20-24)

Pan znalazł pracowników i wiarę w Kolumbii Brytyjskiej

W roku 1953 siostra L. Berndt wyemigrowała z Niemiec do Kanady i zamieszkała w Vancouverze. W tamtym czasie najbliższy zbor nowoapostolski był oddalony o ok. 350 kilometrów i znajdował się w mieście Seattle w stanie Waszyngton/USA. Ewangelista E. Krahnner z Seattle odwiedzał siostrę Berndt i raz w miesiącu przeprowadzał u niej w domu nabożeństwo. W listopadzie 1954 roku apostoł Hiby pieczętował pierwsze dusze w Vancouverze. Wkrótce do tego miasta przeprowadził się brat John Schmidt z rodziną. Jako poddiakon przeprowadzał nabożeństwa, ale bez świętej wieczerzy. Pan był łaskawy i w 1957 roku mógł zostać nabyty pierwszy obiekt sakralny. Poddiakon Schmidt został ustanowiony kapłanem. Apostoł okręgowy J.P. Fendt i apostoł Hiby regularnie obsługiwali zbor Vancouver.

W 1968 roku wybudowanym kościele w Vancouverze-Śródmieście obecnie zbiera się zbor hiszpański.

Wiara wielu sług i ich żon, a także ich zaangażowanie przyczyniły się do rozwoju dzieła Bożego w prowincji Kolumbia Brytyjska. Obecnie ten okręg dzieli się na trzy podokręgi prowadzone przez ewangelistów okręgowych. Poniżej przedstawiają swoje obszary działania.

Ewangelista okręgowy Tom Haag pisze: Podokręg Kolumbia Brytyjska składa się z czterech zborów. Skrajna odległość między nimi wynosi 375 kilometrów. Kelowna i Vernon leżą w centrum Doliny Okanagan. Kamloops leży 175 kilometrów na północny-

-zachód. Zbor 100 Mile House leży 200 kilometrów na północ. Miejscowość ta została założona podczas gorączki złota w 1860 roku. W obsługiwanych przeze mnie zborach jest około 120 aktywnych braci i siostr. W pracy wspiera mnie ewangelista Bernard Kleckers, siedmiu kapłanów i diakon.

Ewangelista okręgowy Stan Burton pisze: W straszliwej dolinie Fraser położone są zbory Abbotsford, Chiliwack i Langley. Ponadto opiekuję się też hiszpańskim zbozem w Vancouverze. W tych zborach żyją bracia i siostry z wielką wiarą. Punktem ciężkości mojej pracy jest roznoszenie Słowa Bożego i pielęgnowanie dusz.

Ewangelista okręgowy Rob Braun pisze: Podokręg Vancouver-Kontynent i Wyspy obsługiwany jest przez trzech ewangelistów, sześciu kapłanów i kilku diakonów. Wierni zbierają się w zborach Vancouver Height, do których należą też koreańscy słudzy oraz bracia i siostry, Burnaby Nord, do którego należą kambodżańscy bracia i siostry, jak i w zborach Victoria, Nanaimo i Courtney. Te trzy ostatnie zbory położone są na wyspie Vancouver;

aby się tam dostać, potrzeba około półtorej godziny podróży promem. Victoria jest najbardziej na zachód usytuowanym zbozem w Kościele terytorialnym Kanada.

Kenneth Kreutner



Apostoł Kreutner

Panorama Vancouveru



Apostoł Kenneth Kreutner urodził się 21 stycznia 1948 roku. Apostołem został ustanowiony 14 maja 2000 roku. Obsługuje duszpastersko okręgi na zachodzie Kanady.

Europa



Boso lub w skarpetkach młodzież uczestniczyła w nabożeństwie

Francja: Boso na nabożeństwo dla młodzieży

Raz do roku młodzież z okręgu Tuluzy/Francja Południowa razem spędza weekend. Jest to okazja dla młodych braci i siostr z małych i rozproszonych zborów do wyznawania wiary i pielęgnowania wspólnoty w większym gronie.

Ostatnie spotkanie odbyło się w Lacanau, małej miejscowości uzdrowskiej nad Atlantykiem. Zjazd uczestników miał miejsce tuż przed północą w piątek 25 września ub.r. W sobotę odbyła się próba chóru na niedzielne nabożeństwo, a także zawody w lesie piniowym oraz międzyzborowy konkurs rysowania i malowania.

Po kolacji śpiewano jeszcze wiele pieśni, zanim w końcu udano się na spoczynek.

W niedzielę rano ewangelista okręgowy Jacques Becker przeprowadził nabożeństwo, którego podstawą było słowo z Psalmu 119, 47. 49, przy czym nawiązał też do nabożeństwa, które Główny Apostoł przeprowadził podczas Europejskich Dni Młodzieży, 24 maja 2009 roku. Miejsce, w którym odbyło się nabożeństwo w Lacanau, było niezwykle, mianowicie Studio Fitness. A ponieważ nie można tam wejść w obuwiu, więc młodzi bracia i siostry siedzieli przed ołtarzem w skarpetkach lub boso. Korzystając z pięknej pogody popołudnie spędzono na plaży. Wieczorem zaplanowana była podróż powrotna. Rozstania nie przyćmił jednak smutek z powodu szybkiego upływu tych dni, ponieważ już tryumfowała radość z ponownego spotkania się za rok w Perpignan.

Holandia: Koncert benefisowy

Chór kameralny podokręgu Ruhr-Em-scher z Nadrenii Północnej-Westfalii w połowie czerwca 2009 roku odwiedził zbor w Utrecht i koncertował w tamtejszym kościele. 30 chórzystów śpiewało m.in. po holendersku takie pieśni, jak: „Panie pozostań z nami”, „Miłuj dom Pana”. Dochód ze sprzedaży biletów został przekazany na rzecz organizacji „Stichting Corantijn”, która pomaga żyjącym w ubóstwie ludziom w Surinamie/Ameryka Południowa.



Wielka Brytania: Powołania na urząd

Apostoł Rüdiger Krause 26 września 2009 roku w Nottingham/Anglia przeprowadził nabożeństwo dla młodzieży. W uroczystości tej uczestniczyło 115 młodych braci i siostr. Podczas nabożeństwa apostoł Krause ustanowił sześciu diakonów i ewangelistę.



Azja / Afryka



Filipiny: Powódzie w Manili

Powódzie, które nawiedziły w październiku ub.r. Manilę, stolicę kraju, wywołały wiele niedoli i nieszczęścia. Setki ludzi straciły życie, uszkodzone zostały domy, wartościowe sprzęty i wyposażenie porwane przez wody, a zapasy zniszczone. Szkód też doznali bracia i siostry ze zboru Antipolo w Manili. Młodzież ze zboru Makati pomogła ofiarom powodzi zaopatrując ponad dwadzieścia rodzin w wodę zdatną do picia i żywność.

Młodzież z Makati przekazuje dary rodzinom dotkniętym skutkami powodzi

Malezja: Rozwój Kościoła

Malezyjskie stany Sabah i Sarawak oraz sąsiedni kraj Brunei położone na Borneo, największej wyspie Archipelagu Malajskiego, będą teraz obsługiwane przez apostoła Samuela Hadiwidagdo z Indonezji. Tę zmianę organizacyjną obwieścił apostoł okręgowy Urs Hebeisen, który przewodniczy Kościołowi terytorialnemu Azja Południowo-Wschodnia. Równocześnie w stan spoczynku został przeniesiony ewangelista okręgowy Charles Akobiarek. Od 1983 roku był pionierem dzieła Bożego w prowincjach Sabah i Sarawak. Działał przede wszystkim wśród ludzi, którzy nie znają Boga i Jego Syna Jezusa Chrystusa. Z poświęceniem założył kilka zborów. Jego następcą jest teraz ewangelista okręgowy Justinus Tukiman z Indonezji.

Nowy ewangelista okręgowy Justinus Tukiman (z lewej) i ewangelista okręgowy Charles Akobiarek



Zambia: Spotkanie w Mongu

W zachodnim regionie Zambii, w Mongu, w dniach 25-27 września 2009 roku odbyło się spotkanie młodzieży. Apostoł okręgowy Charles Ndandula (na zdjęciu z lewej), jak i apostołowie Michael Milupi i Willie Sweta przybyli w piątek i zostali serdecznie powitani przez młodzież. W sobotę ponad 5000 młodzieży zebrało się na stadionie w Mongu. Miały tam miejsce zawody sportowe, gry, zabawy i przedstawienia. Natomiast w niedzielę apostoł okręgowy przeprowadził nabożeństwo dla ponad 5000 braci i siostr w kościele w Mongu, służąc słowem biblijnym z Rzymian 4, 20. 21.

Zambia: Wizyta apostoła okręgowego

Apostoł okręgowy Charles Ndandula (Zambia) 2 sierpnia ub.r. przeprowadził nabożeństwo w zborze Kafue Gorge. Słowem biblijnym tej uroczystości był werset z Ew. Marka 12, 17: „*Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu*”. Wśród uczestników nabożeństwa było też dwudziestu członków Armii Zbawienia, którzy serdecznie podziękowali apostołowi okręgowemu za piękne nabożeństwo, w jakim mogli uczestniczyć.

Zdjęcie na okładce: Zaśnieżona wioska tyrolska w Austrii

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.